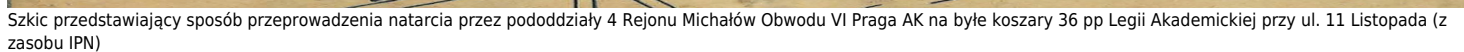


<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/powstanie-warszawskie/127399,Powstanie-Warszawskie-na-Pradze.html>



Powstanie Warszawskie na Pradze

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: RADOSŁAW STRÓŻYK 02.08.2026

Dowodzony przez ppłk. Antoniego Żurowskiego „Atoma”, „Papieża” Obwód VI Praga był po Śródmieściu najliczniejszym obwodem miejskim Okręgu Warszawa Armii Krajowej. Obszar warszawskiej Pragi miał szczególne znaczenie dla wojsk niemieckich. Tędy wiodły trasy komunikacyjne, zarówno

drogowe, jak i kolejowe, którymi dostarczano oddziały na front, a w odwrotnym kierunku ewakuowano żołnierzy.

Z nastaniem Godziny „W” mimo znalezienia się na zapleczu frontu i nasycenia terenu wojskami niemieckimi, większość dowódców wraz ze swoimi żołnierzami wykonała rozkaz i rozpoczęła walkę.

Przed Godziną „W”

Komenda Obwodu VI Praga Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej przygotowywała się do opanowania powierzonego mu terenu, obejmującego całą prawobrzeżną Warszawę, w ramach powstania powszechnego od wiosny 1940 r. Poważnym problemem przy opracowywaniu planu działania były niesprzyjające warunki terenowe. Jedynie w centralnej części dzielnicy występowała zwarta zabudowa złożona z wielopiętrowych kamienic. W pozostałych rejonach była dużo rzadsza, do tego poprzecinana liniami kolejowymi, biegnącymi po nasypach.

Większość żołnierzy praskiego podziemia zdobyła wyszkolenie wojskowe w warunkach konspiracyjnych.

Ze względu na te uwarunkowania, a także odpowiednie przygotowanie oddziałów do walki – obwód podzielono na odcinki taktyczne, zw. rejonami. Przed wybuchem Powstania Warszawskiego 1. Rejon dowodzony przez kpt. Zygmunta Pawlika „Gawryłkę” obejmował Nowe Bródno i Pelcowiznę; 2. Rejon kpt. Apolinarego Korejwy „Karo” – Targówek; 3. Rejon mjr. Tadeusza Schollenbergera „Rakowskiego” – Grochów i Saską Kępę; 4. Rejon ppłk. Henryka Bełdyckiego „Stefana” – Michałów (faktycznie Nową Pragę), a 5. Rejon mjr. Zygmunta Bobrowskiego „Ludwika” – Pragę Centralną.

Dzięki intensywnie prowadzonemu werbunkowi i akcji scaleniowej pod koniec lipca 1944 r. stan osobowy VI Obwodu wyniósł ponad 9 tys. żołnierzy. Sformowanych było 95 pełnych plutonów bojowych i 8 szkieletowych pierwszego rzutu oraz kilkanaście Wojskowej Służby Ochrony Powstania. Do tego dochodziło ok. 200 młodszych harcerzy oraz ok. 380 kobiet z Wojskowej Służby Kobiet.

Poważnym mankamentem był niski stopień wyposażenia pododdziałów w niezbędne uzbrojenie. Na wyposażeniu pododdziałów VI Obwodu, zgodnie z oficjalnymi wykazami ewidencyjnymi, znajdowało się: 1 działko ppanc., 2 granatniki, 3 ckm-y, 10 rkm-ów, 2 karabiny ppanc., 3 pm-y, ok. 175 karabinów, ponad 310 pistoletów, ok. 5400 granatów oraz kilkaset butelek zapalających. Posiadana liczba broni długiej oraz krótkiej, a także granatów była jednak prawdopodobnie wyższa o kilkadziesiąt sztuk. Niemniej jednak zaledwie co dziesiąty żołnierz mógł być uzbrojony w broń długą. Wyjątek stanowił pluton ppor. Romana Sitkowskiego „Wiktora” wyposażony w wyprodukowane własnym sumptem pistolety maszynowe Sten oraz miotacze ognia.

Większość żołnierzy praskiego podziemia zdobyła wyszkolenie wojskowe w warunkach konspiracyjnych. Mieli oni dobrą znajomość terenu działania i powierzonych im do zdobycia obiektów. Niski był natomiast stopień przygotowania strzeleckiego, brakowało im ostrzelania i doświadczenia bojowego. Niedostateczne wyposażenie oraz wyszkolenie mocno ograniczały możliwości praskich oddziałów AK. Zwłaszcza że miały one przeciwko sobie dobrze wyposażone i doświadczone w bojach oddziały niemieckie.

Dowództwo niemieckie do zatrzymania natarcia Armii Czerwonej i obrony Warszawy wyznaczyło w lipcu 1944 r. 9. Armię; jej lewe skrzydło objęło swym zasięgiem tereny na prawym brzegu Wisły. Załogi najbardziej zagrożonych umocnionych obiektów wojskowych (*Stützpunkte*) wzmocniono dodatkowymi siłami. Budynki dotychczas zajmowane przez urzędy, magazyny czy szpitale (ewakuowane na zachód) przejmowali żołnierze niemieckich jednostek liniowych. Część oddziałów przed odejściem na front rozbiła w kilku punktach dzielnicy, głównie parkach oraz ogrodzie zoologicznym, obozowiska jako tymczasowe miejsca postoju.

Na Gocławku i Grochowie stacjonowały duże siły jednostek pancernych i zmotoryzowanych. Na dworcu kolejowym Warszawa Wschodnia pod koniec lipca 1944 r. miejsce postoju miało dowództwo Dywizji Spadochronowo-Pancernej „Hermann Göring”; tam też wyładowywała się część jej oddziałów.

Sztab VI Obwodu planował, w przypadku natarcia Armii Czerwonej na Grochów, uderzenie na uciekających Niemców przez dobrze uzbrojonych żołnierzy.

System niemieckiej obrony przyczółka praskiego wzmocniły, wyodrębnione z obsług baterii w dywizjonach artylerii przeciwlotniczej 80. Pułku Artylerii Przeciwlotniczej (*Flak-Regiment 80.*), specjalne grupy bojowe (*Flak-Kampftrupp*), przewidziane do walki naziemnej z siłami nieprzyjaciela. Do dnia wybuchu Powstania Warszawskiego w prawobrzeżnej Warszawie sformowano 20 takich grup o sile wzmocnionego plutonu piechoty z kilkoma armatami. Dozorowały one na wschodnim brzegu Wisły podejścia do miasta z każdej

strony na linii półokręgu; wyjątkowym pododdziałem był dozorujący Kozią Górę *Flak-Kampftrupp 7*. – patrol kolejowy, sformowany na bazie plutonu armat kolejowych i mogący przemieszczać się wyłącznie po torach. Część grup bojowych otrzymało zadanie okrężnej obrony mostów; dodatkowo *Flak-Kampftrupp 20*. rozmieszczono na Pl. Weteranów 1863 r. przy Moście Kierbedzia. Przewidując konieczność odwrotu pod koniec lipca 1944 r., Niemcy zaminowali wszystkie mosty oraz wiadukty kolejowe na terenie prawobrzeżnej Warszawy.

Doskonałym przykładem obrazującym siły, jakimi dysponował nieprzyjaciół na terenie Pragi, jest obsada dawnych koszar 36 pp Legii Akademickiej przy ul. 11 Listopada. Na terenie obiektu, bronionego przez sześć bunkrów ziemnych oraz zasieki z drutu kolczastego, pod koniec lipca 1944 r., zgodnie z danymi zebranymi przez polski wywiad, stacjonowało ok. 400 żołnierzy Wehrmachtu oraz znajdowało się 20 czołgów; ponadto przed Godziną „W” przybyła kompania piechoty licząca ok. 150 żołnierzy.



**Rzeźnia Miejska na warszawskiej
Pradze, 1936 r. (fot. NAC)**

Plany

Po ogłoszeniu 25 lipca stanu czujności do powstania (już nie powszechnego, a mającego objąć jedynie Warszawę) w sztabie VI Obwodu i poszczególnych oddziałach trwała mobilizacja oraz ostatnie przygotowania do walki. Podczas kolejnej odprawy 30 lipca ppłk Żurowski przedstawił członkom ścisłego sztabu i dowódcom rejonów podstawowe zadania wynikające z ułożonego przez niego dwa dni wcześniej rozkazu bojowego.

Żołnierzom VI Obwodu powierzono opanowanie ok. 60 obiektów. Powstańcy mieli przeciąć nieprzyjacielską komunikację drogową i kolejową wiodącą z zachodu na wschód, a także zdobyć praskie przyczółki mostowe oraz być w gotowości do obrony Pragi od wschodu.

„Częstymi wypadami, szczególnie na ul. Grochowskiej, nękać cofające się oddziały piechoty nieprzyjaciela i rozbierać je”

- takie zadanie ppłk Żurowski wyznaczył 3. Rejonowi, obejmującemu południową część prawobrzeżnej Warszawy.

Rozkaz z terminem wystąpienia zbrojnego wyznaczonym na 1 sierpnia o godz. 17.00, ppłk Żurowski odebrał tego dnia o godz. 6.00 rano. Prawdopodobnie już 45 minut później rozesłał rozkaz alarmowy z podaniem Godziny „W”.

Sztab VI Obwodu planował, w przypadku natarcia Armii Czerwonej na Grochów, uderzenie na uciekających Niemców przez dobrze uzbrojonych żołnierzy. Realizacja tego zamysłu oznaczałaby przejście do drugiego wariantu operacji „Burza”. Z rozkazu mjr. „Rakowskiego” zadanie miały wykonać pododdziały zgrupowania ppor. Jerzego Hołocińskiego „Jerzego” rozlokowane w okolicy Pl. Szembeka, w tym, jak już wspomniano, dobrze uzbrojony pluton ppor. Romana Sitkowskiego „Wiktora”.

Rozkaz płk. dypl. Antoniego Chruściela „Montera”, komendanta Okręgu Warszawa AK, z terminem wystąpienia zbrojnego wyznaczonym na 1 sierpnia o godz. 17.00, ppłk Żurowski odebrał tego dnia o godz. 6.00 rano. Prawdopodobnie już 45 minut później rozesłał rozkaz alarmowy z podaniem Godziny „W” do członków swojego sztabu i komendantów rejonów. Na zwołanej przez ppłk. Żurowskiego przedpołudniowej odprawie członków jego najbliższego sztabu omówiona została sytuacja i nakazana akcja.



**Gen. Antoni Chruściel, dowódca
Okręgu AK Warszawa (w środku)
z oficerami Wydziału Propagandy
KG AK podczas Powstania
Warszawskiego. (fot.
Wikipedia/Stanisław Podlewski,
„Przemarsz Przez Piekło”,
Warszawa, Instytut Wydawniczy
PAX, 1971)**

Przebieg walk w centrum Pragi

Powstanie Warszawskie na Pradze rozpoczęło się, tak jak na lewym brzegu Wisły, 1 sierpnia 1944 r. o godz. 17.00. Komendant VI Obwodu po rozpoczęciu walki nie przybył zgodnie z planem do praskiej Rzeźni Miejskiej i przeniósł się do lokalu dowódcy 5. Rejonu przy ul. Białostockiej 20 na terenie Pragi Centralnej. Pododdziały podległe bezpośrednio ppłk. Żurowskiemu zgrupowały się natomiast według pierwotnych założeń nieopodal rzeźni, w rejonie pomiędzy Portem Praskim a ul. Jagiellońską.

Do walki stanęło ponad 5 tys. żołnierzy (ok. 60 proc. stanu), w większości słabo lub w ogóle nieuzbrojonych. Najważniejsze obiekty do opanowania, warunkujące powodzenie powstania, znajdowały się na terenie Pragi Centralnej. Jeszcze przed Godziną „W” żołnierze AK zajęli XIV Komisariat Policji Polskiej przy ul. Wileńskiej.

Atakujących zatrzymał jednak ogień karabinów maszynowych, ostateczne zaś załamanie się natarcia nastąpiło po wprowadzeniu przez nieprzyjaciela do akcji

czołgów.

O godz. 17.30 zajęli budynek Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych przy ul. Targowej 74. Po dwugodzinnej walce z dążącymi do odbicia gmachu oddziałami niemieckimi, wspomaganymi bronią pancerną, powstańcy z powodu braku amunicji się wycofali. Z podobnych przyczyn akowcy musieli opuścić większość zdobytych przez nich w pierwszych godzinach powstania obiektów na terenie Pragi Centralnej, w tym budynek podstacji Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej przy ul. Żąbkowskiej 15 (ob. Brzeska 24). W ich rękach pozostała jedynie Rzeźnia Miejska, w której miał stacjonować dowódca.

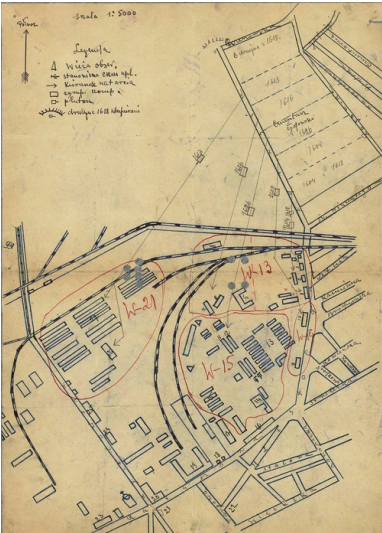
Całkowitą porażką zakończyło się koncentryczne natarcie na byłe koszary 36 pp Legii Akademickiej przy ul. 11 Listopada. Zaatakowano bunkier przy wiadukcie z ul. św. Wincentego. Część powstańców pokonała wał kolejowy i dotarła do ogrodzeń koszar. Atakujących zatrzymał jednak ogień karabinów maszynowych, ostateczne zaś załamanie się natarcia nastąpiło po wprowadzeniu przez nieprzyjaciela do akcji czołgów. Podczas natarcia poległo ok. 17 powstańców, a kilkunastu zostało rannych. Oślaniający odwrót dowódcy zgrupowań por. Apoloniusz Dobrzyński „Kruk” i por. Czesław Mazek „Rokita” zostali ranni, a później wyciągnięci z punktu sanitarnego przez nieprzyjaciela i rozstrzelani na ulicy.

Nie powiodły się próby zdobycia praskich przyczółków mostowych. Mające za zadanie wspierać pododdziały batalionu saperów praskich, podczas marszu wdały się w walkę w Parku Skaryszewskim z biwakującym oddziałem niemieckim; zagrożeni okrążeniem saperzy wycofali się w kierunku Saskiej Kępy. Po rozeznaniu sytuacji, aby uniknąć strat, por. Henryk Małowidzki „Ran” wstrzymał frontalny atak podległych mu sił na Dworzec Wschodni. Z podobnych przyczyn nie podjęto szturm na leżący nieopodal umocniony posterunek żandarmerii w kamienicy przy ul. Targowej 15.



Plan prawobrzeżnej Warszawy z

zaznaczonymi głównymi
miejscami zajętymi przez wojska
niemieckie (fot. zbiory
Środowiska b. Żołnierzy VI-XXVI
Obwodu Praga AK)



Szkic przedstawiający sposób
przeprowadzenia natarcia przez
pododdziały 4 Rejonu Michałów
Obwodu VI Praga AK na byłe
koszary 36 pp Legii Akademickiej
przy ul. 11 Listopada (z zasobu
IPN)

2.V.
2.11.41.
Do 38/zca.
Oddziały zakonserwowane + czekają
na rozkaz. Głównie nie przemieszczają. Stąd się
nawiguje kontakt z Gorg i Olszyna i wydać
odpowiedź. 2.11.41.
Przez Gorga który odda niniejszy podał
wiadomości pochodzące od oddziału.
Są one takie jak widać m.p. Olszyna
i Gorg.

Rozkaz dowódcy 5 Rejonu Praga
Centralna mjr. Zygmunta
Bobrowskiego „Ludwika”

Powstanie na pozostałych terenach VI Obwodu

Niewielkie sukcesy powstańcy odnieśli w północnej części prawobrzeżnej Warszawy. Komenda 1. Rejonu przed Godziną „W” zajęła budynek Gimnazjum im. płk. Lisa-Kuli na Nowym Bródnie. Powstańcy opanowali również położony w centralnej części tej dzielnicy budynek zespołu szkół przy ul. Białoleśkiej. Załogę placówki stanowili m.in. żołnierze pododdziału mającego atakować koszary gołędzinowskie (jego dowódca odwołał akcję z braku broni). Ciężkimi stratami zakończyła się próba zdobycia przez powstańców Warsztatów Kolejowych. Na teren warsztatów zdołał się jednak wdrzeć z żołnierzami ze swojego plutonu ppor. Franciszek Wojciechowski „Piaś”; po rozminowaniu kilku budynków powstańcy wycofali się do szkoły przy ul. Białoleśkiej. Na rozkaz dowódcy placówki w szkole kpt. Stanisława Szczuchury „Wiktora” (zastępcy komendanta 1. Rejonu) ppor. „Piaś” zorganizował jeszcze raz udany wypad, tym razem na parowozownię. Stratami zakończyła się z kolei próba wysadzenia przez saperów mostka kolejowego nad kanałem na Żeraniu.

Zupełnym niepowodzeniem zakończyło się powstanie w południowej części prawobrzeżnej Warszawy.

Na Targówku żołnierze por. Zygmunta Lewandowskiego „Kata” zajęli m.in. budynek zespołu szkół przy ul. Oszmiańskiej. Nie powiodły się próby zdobycia szkoły przy ul. Stojanowskiej, Zarządu Cmentarza Bródno i stanowisk baterii przeciwlotniczej na polach folwarku „Agril”. Poległ ppor. Józef Kożuchowski „Dzik”, dowódca grupy szturmowej, oraz kilku powstańców. Dużymi stratami zakończyła się próba zdobycia przez akowców gmachu szkolnego przy ul. Mieszka I na Targówku Fabrycznym.

Powiodło się natomiast drugie natarcie przeprowadzone wieczorem 1 sierpnia na wiadukt kolejowy nad ul. Radzywińską. Z braku materiałów wybuchowych nie dokonano jednak jego zniszczenia (mający wspierać natarcie pluton saperów nie przedarł się na miejsce akcji). Przeprowadzony 2 sierpnia kontratak nieprzyjaciela zmusił powstańców do wycofania się.

Zupełnym niepowodzeniem zakończyło się powstanie w południowej części prawobrzeżnej Warszawy. Żołnierze AK bez sukcesu próbowali zdobyć stanowiska artylerii przeciwlotniczej w ogródkach działkowych pomiędzy Al. Waszyngtona i ul. Żymirskiego oraz stację postojową „Grochów” (uszkodzono jedynie w kilku miejscach tory kolejowe oraz urządzenia stacyjne). Powstańcy bez powodzenia próbowali również zdobyć zamienione na koszary budynki szkół przy ul. Boremlowskiej i Kordeckiego; zdołali jedynie przejąć kontrolę nad gmachem przy ul. Siennickiej, wykorzystywanym wcześniej jako szpital. Spodziewane w tym czasie natarcie Armii Czerwonej nie nastąpiło.



**Msza św. w podwórku domu przy
ul. Białostockiej 20 (fot. zbiory
Środowiska b. Żołnierzy VI-XXVI
Obwodu Praga AK)**

Ostatnie walki i powrót do konspiracji

Zakończenie działań ofensywnych w VI Obwodzie przypadło na godz. 21.00. Oddziałom z Pragi nie udało się zdobyć bądź utrzymać większości obiektów. Jedynymi, które zajmowali w nocy z 1 na 2 sierpnia, była Rzeźnia Miejska oraz budynki szkół przy ul. Bartniczej i Siennickiej. Straty własne wynosiły co najmniej 80 zabitych oraz ok. 100 rannych i zaginionych. W obliczu nieuchronnej likwidacji ostatnich punktów oporu koniecznością było zaprzestanie dalszej walki i ponowne przejście do konspiracji. Rozkaz taki już w nocy z 1 na 2 sierpnia wydał komendant 5. Rejonu.

Po wojnie Zygmunt Bobrowski stwierdził wprost:

„Drugiego sierpnia 1944 roku o godz. 3-ciej nad ranem zakończyło się powstanie na Pradze”.

Decyzja ta być może została podjęta po konsultacjach z ppłk. Żurowskim, przebywającym w jego lokalu przy ul. Białostockiej 20. Oficjalny rozkaz nakazujący powrót do konspiracji komendant VI Obwodu wydał jednak dopiero 4 sierpnia.

Powstańcy prascy zeszli ponownie do podziemia, a ich plutony działały w konspiracji. Na Pradze nie było tym samym żadnej kapitulacji i złożenia broni.

Najdłużej bezpośrednią walkę z nieprzyjacielem prowadzili powstańcy z placówki w szkole przy ul. Białoleńskiej. Dowódca obiektu kpt. Stanisław Szczechura „Wiktor” już 1 sierpnia nakazał budowę barykady na Białoleńskiej oraz wykopanie rowów w pobliskich ulicach. Pod wieczór 1 sierpnia powstańcy przed barykadą zatrzymali ostrzałem samochód ciężarowy. Następnego dnia (2 sierpnia) odparli atak trzech niemieckich czołgów, które o godz. 7.00 rano podjechały wraz z samochodem osobowym pod polskie pozycje i ostrzelały budynek. Na skutek braku amunicji tego samego dnia o godz. 14.30 powstańcy z rozkazu kpt. „Wiktora” wycofali się z placówki.

Walki oddziałów VI Obwodu zakończone niepowodzeniem nie oznaczały kresu ich działalności. Powstańcy prascy zeszli ponownie do podziemia, a ich plutony działały w konspiracji. Na Pradze nie było tym samym żadnej kapitulacji i złożenia broni. Prace kontynuował sztab VI Obwodu z podległymi mu agendami. Dobre wyniki osiągał referat wywiadowczy por. Edwarda Tomaszewskiego „Anioła” oraz dział sanitarny mjr. dr. Mieczysława Ropka „Mietka” (w zorganizowanych dwóch szpitalach w budynkach szkół przy ul. Kowelskiej i Siennickiej ukryła się część powstańców). Żywność zapewniały m.in. zapasy z Rzeźni Miejskiej. Ogromną rolę w utrzymaniu łączności i pomocy powstańcom odegrały członkinie Wojskowej Służby Kobiet. Przy praskich kapliczkach w podwórzach kamienic odprawiane były przez kapelanów wojskowych Msze św.

Niemcy w pierwszych dniach sierpnia ograniczyli się do patrolowania głównych arterii Pragi i likwidacji rozpoznanych kryjówek powstańczych. Szóstego dnia powstania wtargnęli do młyna przy ul. Białostockiej 13/15, gdzie kwaterowała ponad 10-osobowa grupa z plutonu 1681 („Orląt”); w walce poległo lub zostało później zamordowanych siedmiu żołnierzy. Poza kilkoma egzekucjami Niemcy nie dokonali masowych zbrodni takich jak na Woli. W połowie sierpnia powstańcy prascy odebrali część alianckich zrzutów lotniczych. Sztab VI Obwodu nawiązał też kontakt z płk. Chruścielem. Komendant Okręgu Warszawa AK zaakceptował decyzję z początku sierpnia o przerwaniu walki i nakazał zrobić wszystko, co możliwe, aby zachować oddziały powstańcze.

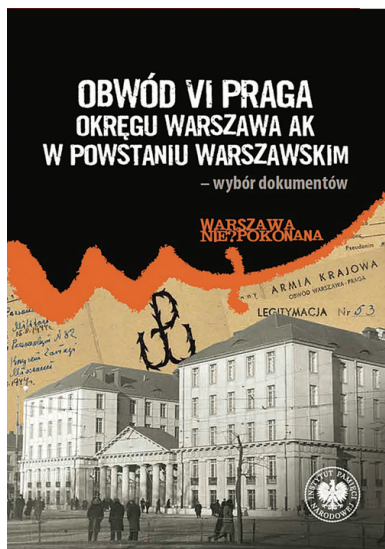
Dalsze losy i zakończenie działalności

Komendant VI Obwodu rozważał różne warianty wprowadzenia oddziałów do boju w lewobrzeżnej Warszawie. Siły, jakimi dysponował, nie były małe. Samej komendzie 5. Rejonu w połowie sierpnia 1944 r. podlegało 1,5

tys. żołnierzy. W obliczu przybierającej na sile niemieckiej akcji wysiedlania mieszkańców (rozpoczętej 11 sierpnia) ppłk Żurowski wyprowadził z „kotła praskiego” w połowie sierpnia 1944 r. część swojego sztabu i pododdziałów w rejon lasów Choszczówki, gdzie zarządził ponowną koncentrację sił VI Obwodu. Grupa żołnierzy z Pragi Centralnej przeprawiła się przez Wisłę i dołączyła do Grupy AK „Kampinos”. Powstańcy z Grochowa wsparli walczących na Mokotowie.

Po spotkaniu się 22 września z gen. dyw. Zygmunt Berlingiem pod Warszawą, ppłk Żurowski skierował do niego trzy dni później list z odmową dalszej współpracy i wyjechał z Pragi.

Po zajęciu Pragi przez Armię Czerwoną i „ludowe” Wojsko Polskie, ppłk Żurowski spotkał się 18 września 1944 r. z komendantem wojskowym m.st. Warszawy gen. Bolesławem Kieniewiczem. Zobowiązał się do wydania odezwy do swoich podkomendnych o konieczności przyścia z pomocą powstańcom w Warszawie. Po przeczytaniu zmienionego tekstu odezwy rozlepionej następnego dnia na ulicach, komendant VI Obwodu zorientował się, że został oszukany, że chodzi tylko o werbunek do armii Berlinga. Nakazał oficerom swojego sztabu i komendantom rejonów przejście w stan ścisłej konspiracji. Po spotkaniu się 22 września z gen. dyw. Zygmunt Berlingiem pod Warszawą, ppłk Żurowski skierował do niego trzy dni później list z odmową dalszej współpracy i wyjechał z Pragi. Podjęta przez niego próba kontynuowania walki – tym razem z okupantem ze wschodu, Rosją sowiecką, zakończyła się jego aresztowaniem (27 września 1944 r. w Otwocku). W ręce NKWD dostała się też część oficerów i żołnierzy VI Obwodu, co oznaczało ostateczny koniec jego działalności.



Publikacja (w opracowaniu autora artykułu) wydana staraniem IPN.

**Na okładce: gmach Dyrekcji
Okręgowej Kolei Państwowych
przy ul. Targowej 74**

Tekst pochodzi z numeru 7-8/2026 „Biuletynu IPN”

Czasopismo dostępne w księgarniach IPN, placówkach Poczty Polskiej lub na stronie ksiegarniaipn.pl

COFNIJ SIĘ